

HELENA DUDZIŃSKA

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie religijne, cud lubelski (1949)

Cud Lubelski w 1949 r.

Cud. A pamiętam trochę. Tam w środku nie byłam, bo to zamknięte, ale ludzie się zjeżdżali. Tam jak teraz ten trawnik jest, ogrodzenie, to ludzie spały. Tośmy w Rynku mieszkali, tośmy przecież z koleżankami herbatę kubłami nosiły ludziom wieczorem. Okropnie było. Na Zielonej było, nie, jak Staszica tak prosto od Krakowskiego, tam były policja, ta policja ganiała, tłukła. Ile tam młodych ludzi w więzieniu siedziało! To wszystko spod kościoła z krzyżem, każdy [miał] krzyż czy obrazek czy różaniec, wszystko przez Krakowskie, pod te policję. I: „Aresztowanych puścić, aresztowanych!” Pierwszy facet szedł z krzyżem. Policja wyleciała, tylko pamiętam ten krzyż leżał i ten mężczyzna w krwi leżał. Później na placu Litewskim jakiś wiec jest, msza się odprawia koło kapucynów. Ludzie na chodniku siedzą, modlą się, policja przychodzi i mówi tak: „Rozgonić! Gonić już!” A oni: „Śpiewamy!” Kurczę, a jak on mnie złapał, to dobrze, że mnie ludzie wciągnęli, bo to przecież młodych ludzi ile aresztowanych tam było, za ten Cud.

Widziałam ten obraz, ale nie widać było, bo to podobnoż tę łzę ściągali jak ktoś zobaczył. To ja nie widziałam. Widziałam ten obraz i do tej pory widzę, bo chodzę do kościoła, ale żebym łzę widziała, to nie. Co tu będę mówić. Ktoś widział.

Data i miejsce nagrania	2007-08-03, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"